

Żabka domaga się usunięcia krytycznego artykułu

23 lutego 2020

Przedstawiciele sieci sklepów Żabka zwrócili się do „Gazety Wyborczej”, aby usunęła tekst poświęcony problemom swoich byłych franczyzobiorców. Według spółki tekst godzi w jej dobre imię, natomiast przedstawione w nim historie są nieprawdziwe. To nie pierwsza próba zamknięcia ust mediom, bo przedwczoraj za artykuł krytyczny wobec firmy Amica skazana została dziennikarka lokalnej gazety.

We wczorajszej „Gazecie Wyborczej” ukazał się tekst poświęcony nie tylko samej sytuacji byłych agentów Żabki, ale także próbie powołania stowarzyszenia grupującego podobne osoby. Uważają one, że po ciężkiej pracy dla sieci zostały jedynie z często ogromnymi długami. Były one spowodowane koniecznością sprzedawania produktów poniżej ich ceny za jaką zostały one kupione, a także niejasnymi zasadami rozliczeń finansowych z Żabką.

Cytowana przez dziennik Agnieszka Nowak, jedna z osób mających założyć stowarzyszenie, zwracała z kolei uwagę na bierność władz. O sprawie byli informowani choćby prezydent Andrzej Duda, odpowiedni ministrowie czy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Mimo to istnieje ogromna dysproporcja pomiędzy prawami i obowiązkami franczyzobiorcy, stąd Żabka może wykorzystywać swoją pozycję na rynku.

Sama sieć uważa jednak, że została pomówiona, dlatego domaga się usunięcia tekstu z witryn internetowych „Gazety Wyborczej”. Żabka napisała w tej sprawie list do Jarosława Kurskiego, zastępcy redaktora naczelnego dziennika, w którym zaprzecza twierdzeniom jednej z bohaterek artykułu. Ponadto sieć uważa, że nie mogła odnieść się do tez stawianych w tekście, chociaż jego autorka, Adriana Rozwadowska, wysłała

listę pytań do biura prasowego Żabki.

To nie pierwsza próba zakneblowania ust dziennikarzom piszącym o nieprawidłowościach w dużych spółkach. Przedwczoraj wyrok usłyszała Anna Wilk-Baran z „Gazety Powiatowej” wydawanej we Wronkach w województwie wielkopolskim. Opisała ona bowiem historię samobójczej śmierci jednej z pracownic Amiki, która miała być wcześniej dręczona w swojej pracy. Zdaniem sądu opisywany przypadek mobbingu nie był poparty dowodami, a działanie w interesie pracowników nie było podstawą do złagodzenia wyroku.

Wilk-Baran zdaniem swoich prawników posiadała jednak dowody w sprawie, ale za każdym razem sąd je odrzucał i kobieta nie mogła się bronić. Mimo to otrzymała wyrok w postaci trzyletniego zakazu pracy w mediach, karę 2 tys. zł grzywny oraz 5 tys. zł na cel charytatywny. Ponadto wyrok zostanie odnotowany w jej dokumentach.

Na podstawie: WiadomosciHandlowe.pl, WirtualneMedia.pl

Źródło: Autonom.pl